



ARCHIWUM
LEGIONÓW
i N. K. N.

NR 210

OŚWIATOWEGO. № 4.

PODAWKI (dyspozycje) o Polsce i żołnierzu-obywatelu.

ODBITKA Z „KOMUNIKATU OŚWIATOWEGO“ № 4—5.



WARSZAWA - - - - - 1920.

GŁÓWNA KSIĘGARNIA WOJSKOWA.

210

89.92

№ 4. BIBLIOTECZKA REFERENTA OŚWIATOWEGO. № 4.

POGADANKI (Dyspozycje) o Polsce i żołnierzu-obywatelu.

KOBOS TADEUSZ

ODBITKA Z „KOMUNIKATU OŚWIATOWEGO“ № 4—5.



/222.

WARSZAWA - - - - - 1920.

GŁÓWNA KSIĘGARNIA WOJSKOWA.

Wydano z polecenia Sekcji Oświaty i Kultury
Oddziału III Sztabu M. S. Wojsk. — 1920.

Zakłady Graficzno-Wydawnicze „Książka” Moniuszki 11. tel. 190-93.

PRZEDMOWA.

Gdy w miesiącach letnich r. b. Polsce zagroziło niebezpieczeństwo zagłady, cały naród stanął pod bronią. Wyszukolenie bojowe musiało się odbywać w tempie przyspieszonym i w czasie znacznie skróconym. Nierzadko po 2 tygodniach ćwiczeń oddziały wyruszały w pole. W takich warunkach kontynuowanie akcji oświatowej systematycznej w wojsku było wykluczone, było jednak koniecznością wzmocnić oddziaływanie na psychikę obywatelską i bojową żołnierza.

Oddział III Sztabu M. S. Wojsk (Sekcja O. i K.) opracował dla referentów i kierowników oświatowych skróty 17 pogadarek. Treścią tych pogadarek była Polska i żołnierz-obywatel w służbie Ojczyzny. Akcja pogadankowa musiała być jednolita i to wysunęło konieczność opracowania przez Sekcję O. i K. szczegółowego planu każdej pogadanki i przesyłania gotowych schematów do D. O. G. Za opra-

cowaniem tematów tylko w dyspozycjach, a nie z całkowitem wykończeniem, przemawiały 2 względy:

- a) konieczność szybkiego działania;
- b) zasada dydaktyczna: „gdy dwóch robi jedno i to samo, nie jest to nigdy to samo“.

Plan pogadanki mającej określony cel będzie zawsze jeden i ten sam, natomiast wypełnienie jego, powiązanie poszczególnych punktów, wreszcie konieczność przystosowania pogadanki do poziomu audytorjum musi być pozostawiona prelegentowi. W jakim stopniu pogadanki spełniały swoje zadanie — trudno przesądzać: pewną jest jednak rzeczą, iż tam, gdzie pogadanki przeprowadzone były przez dobrych referentów oświatowych, zauważono zmianę na lepsze w zachowaniu się żołnierzy, w ich stosunku do znoszenia dolegliwości służby żołnierskiej; wzrastał też ruch czytelników w bibliotece oraz frekwencja w czytelni. Przypuszczać należy, że myśli przewodnie pogadanek towarzyszyły żołnierzom i w polu.

Dziś, kiedy Ojczyźnie nie zagraża już zniszczenie, a oręż polski święci wspaniały triumf, pogadanki te — z wyjątkiem może 6-ej — nie straciły nic na swej aktualności: żołnierz-obywatel musi mieć podstawowe wiadomości o Polsce, której służyć ma nadal, musi zdawać sobie sprawę z celów służby wojskowej, musi mieć zaszczepione cechy żołnierza-obywatela. Do urzeczywistnienia

wymienionych zadań pogadanki te mogą być przyczynkiem i nadal.

Z łatwo zrozumiałych względów pozostawia się pogadanki w początkowym układzie. Oczywiście, że oficerowie czy też podoficerowie oświatowi będą musieli je przystosowywać do warunków swej pracy: czasu i poziomu żołnierzy.

Jeszcze jedno należy zaznaczyć: pogadanki opracowane są jako jednostki metodyczne. Jednostka metodyczna musi wyczerpywać cały materiał danego tematu, ale to nie znaczy, by całość miała być przeprowadzona na jednej lekcji. Można to, a niekiedy nawet trzeba, skutecznie na 2—3 lekcjach, bacząc, by lekcje jednak nie były strzępami, ale zakończonymi częściami całości.

Przy prowadzeniu pogadanek należy posługiwać się mapą, tablicami poglądowymi, wykresami oraz—gdzie tylko można—wiązać treść pogadanki z przeżyciami słuchaczy, pobudzać ich do myślenia, wciągając do brania czynnego udziału w pogadance.

Przy tematach o cnotach żołnierza-obywatela wystrzegać się należy moralizowania, a natomiast przytaczać konkretne i szczegółowe przykłady cnót rycerskich.

Rzucane w ten sposób ziarna niech same zakiełkują, rozwiną się i wydadzą owoce. Trzeba im tylko dostarczyć warunków do rozwoju.

Powodzenie pogadanki zależne jest całkowi-

cie od starannego przygotowania się do niej. Dobór materiału i dokładne przetrwanie go, a następnie wybranie dróg, któremi do wytkniętego celu zmierzać należy, niech będzie przedmiotem dużej troski dla referenta i kierownika oświatowego.

Wiadomo, że tylko to stanowi naszą własność, cośmy sami zdobyli, biorąc czynny udział w pracy myślowej. Sama tylko obecność na pogadance nie daje żadnych korzyści. Aby żołnierze brali w pogadance żywy współudział, należy zapomocą odpowiednich pytań zaraz na wstępie pogadanki wywołać w słuchaczach te wiadomości, jakie wielu z nich może posiadać w danej dziedzinie. Do wiadomości tych nawiązujemy materiał nowy, wprowadzając go stopniowo, by słuchacze nasi, nieprzyzwyczajeni do pracy umysłowej, zdołali podane im wiadomości przyswoić.

Prowadzący pogadankę powinien sam mówić jak najmniej, a natomiast zapomocą pytań zmuszać audytorjum do wypowiedzania się. Często się może zdarzać, że tak prowadzona pogadanka zacznie zbaczać z wytkniętej drogi, ujmować dane zagadnienia fałszywie. Wówczas prowadzący pogadankę powinien baczyć, by to odchylenie nie poszło za daleko, i podając wnioski lub założenia audytorjum w wątpliwość, sprowadzić pogadankę na właściwe tory. Dobrze też jest w takim momencie przeciwstawić własny pogląd i przejrzycie

go umotywować, ale nie narzucać, ani, broń Boże, ośmieszać lub lekceważyć zdania słuchacza, choćby wcale nietrafnego. Czasem można poprostu pominąć nienadającą się odpowiedź, a wybrać do rozważenia najbardziej trafną lub zbliżoną do niej. Chodzi o to, by słuchaczy zachęcać do wypowiedzania się, a przez to rozwijać w nich zdolność logicznego myślenia, stawiania wniosków, wydawania sądów. Nie zrażać się trudnościami, ale też nie zrażać słuchaczy, zadowolając się—zwłaszcza na początku nauki—małymi wynikami. Im słabsze audytorjum, tem staranniej prowadzący pogadanki powinien się do nich przygotować i przeprowadzać z wielką cierpliwością, przystosowując się do poziomu umysłowego słuchaczy.

W celu utrwalenia przerobionego materiału, konieczne są częste powtarzania i odwoływania się do poprzednich pogadanek przy każdej nadarzającej się sposobności.

Po przeprowadzeniu pogadanki należy zawsze dokonać krytycznego przeglądu pracy: uchroni to nas od popełniania dostrzeżonych omyłek w następnych pogadankach, a pomysły szczęśliwe spowodują coraz lepsze rezultaty i dadzą obustronne zadowolenie.

Wiele cennych wskazówek, dotyczących opracowywania i wygłaszania pogadanek, zawiera broszura dr. Kazimierza Sochaniewicza: „Jak prowadzić pogadanki z żołnierzami o dziejach ziemi, na-

rodu i państwa Polskiego" (Biblioteczka Referenta
Oświatowego № 2), oraz „Odczyty popularne dla
dorosłych" M. B. Godeckiego. (Odbitka z II to-
mu Rocznika Kursów dla dorosłych).

POGADANKI (Dyspozycje).

I. Pogadanka o potrzebie i celowości ćwiczeń wojskowych

dla żołnierzy i ochotników po kilku dniach pobytu w wojsku.

1. Przypomnieć, poco ochotnicy wstąpili do wojska:

a) Ojczyźnie naszej zagraża zniszczenie; b) żołnierze-bracia wasi na froncie uginają się przed przewagą liczebną; c) przyszlście im na pomoc.

2. Kiedy możecie urzeczywistnić swoje pragnienia—pomóc braciom na froncie?

a) Nauczyć się musztry, b) nauczyć się obchodzenia z bronią, c) nauczyć się zachowywać w walce, d) nauczyć się karności, posłuszeństwa, e) nauczyć się znosić trudy i niewygody służby żołnierskiej.

3. Żeby być żołnierzem, trzeba się tego wszystkiego uczyć.

a) Nikt nie urodził się rolnikiem, stolarzem ani kowalem, każdy musiał się tego uczyć. Początek trudny, ale trzeba go tylko przetrwać.

b) Każdy z was umie chodzić, biegać, skakać; może mu się wydać, że niepotrzebnie go tego uczą w wojsku. A czy wszyscy razem umiecie zgodnie i równo maszerować? Co to za wojsko, które idzie, jak kto chce i umie, jak dziady na odpust?

c) Strzelać łatwo, można się tego nauczyć przez 5 minut. Ale czy tak samo łatwo jest trafić? Poco się strzela? Jakie wojsko zada nieprzyjacielowi większe straty? Pan Bóg ci kul nie będzie nosił. A jak przyjdzie walka na bagnety?... musisz umieć odepchnąć bagnet bolszewika, odbić jego kolbę, bo inaczej *zginiesz...*, a bolszewik przyjdzie do twojej wsi, zniszczy ją, wymorduje rodzinę. Bolszewik tego się uczy, umie już: choć ci ciężko—nie ustawaj, ćwicz!

d) Żołnierz na wojnie podczas bitwy nie może robić, co sam chce, co mu się wydaje dobrem: każdy robiłby co innego; kieruje walką oficer, rozkazy jego wypełnia kapral, plutonowy—żołnierz musi ich słuchać.

Trzeba rozumieć komendę, umieć ją wykonać tak, jak chce dowódca. Komend jest wiele, trzeba się ich wytrwale uczyć.

e) Żołnierz do walki nie idzie kupą, ale

w linii łańcuchowej, tyraljerskiej: w gromadę nawet ślepy trafi.

Próbowaliście już pewno wykonywać te ćwiczenia; tu każdy żołnierz może pokazać, co umie: skryć się za kamieniem, krzaczkiem, w brózdzie, rowie, pod górką, a nie kłaść się na wzgórkę, bo cię nieprzyjaciel sprzątnie. Skoki naprzód lub wtył, pojedynczo, dwójkami, trójkami, półsekcjami, sekcjami, gdy wykonywacie, już biegnąc upatrujcie dogodnego miejsca, gdzie paść. Schylać się przy biegach.

f) Nauka musi iść szybko i dlatego instruktorzy dają wam mało czasu na odpoczynek. Trudno—trzeba się śpieszyć. Każdy wie, że przyszedł tu nie na zabawę, Czy rolnicy podczas żniw nie pracują po 15—20 godzin na dobę?

4. *Chcecie zwyciężać!*

a) Musicie być posłuszni swoim dowódcom. Czasem możecie nie rozumieć jakiegoś rozkazu: to nic—trzeba wykonać. W wojsku można tylko myśleć, jak rozkaz wykonać, ale nie wolno namyślać się, radzić z kolegami, czy ten rozkaz jest słuszny, potrzebny.

b) Nietylko polecenie oficera jest rozkazem: każdy wasz kapral, plutonowy, sierżant ma prawo wydawać rozkazy w służbie; każdy rozkaz musi być wykonany szybko, dobrze i chętnie, choćby wykonanie połączone było z niebezpieczeń-

stwem życia. (Przytoczyć wielkie znaczenie dla oddziału służby: wart, posterunków, patroli i t. d.).

c) Jeżeli rozkazy wydane są w ostrej formie — nie zrażać się: w wojsku niema czasu na pieszczanie się, tak być musi. Jeżeli podoficer śmieje się z waszego zmęczenia, bólu głowy i t. d., śmieście się i wy, a dolegliwości znikną.

d) Wojsko, które nie potrafi wykonać rozkazu dowódcy, nigdy nie zwycięży i zostanie w pierwszej bitwie pobite. Uczcie się karności — prędzej pójdziecie na front.

5. *Wytrwale znosić trudy i niewygody życia żołnierskiego.*

a) Kilka dni służby w wojsku dało się wam we znaki: nogi poodparzane, pościerane, palce pozbijane, bolą ręce, ramiona, kark, plecy. Trzeba było prać onuczki, skarpetki, myć nogi, uważnie obchodzić się z karabinem. Że tu i tam boli, to dobrze: podoficerowie pracują nad wami rzetelnie; podziękujcie im: pomagają wam, uczą bić wroga.

b) Nie macie swobody: nigdzie nie wolno ruszyć bez pozwolenia; w domu jest inaczej. A czy dom to wojsko? Niedługo pójdziecie na front — tam niema czasu na spacer, żołnierz dzień i noc walczy: im prędzej pobijesz wroga, tem wcześniej wrócisz do domu.

c) W domu jedliście może częściej i co innego. Wojsko was głodem nie zamorzy: tyle ty-

sięcy żołnierzy żyje i walczy, ma siły — i wam ich nie zabraknie.

d) Znoście wszystkie trudy i niewygody bez szemrań: tłumaczcie swoim kolegom, że żołnierz musi być odporny na niewygody, rozweselajcie ich.

e) Na front idą tylko dobrzy, dzielni żołnierze. Chcesz karabinem bronić Ojczyzny, pomagać swoim kolegom — bądź dobrym, dzielnym żołnierzem, śmieję się z wszelkich niewygód, znoś trudy bez szemrania, myśl tylko o tem, *jak najlepiej pobić* wroga, a na inne myśli czasu będzie dość, gdy wrócisz po wojnie do domu.

2. Co to jest Ojczyzna?

Ojczyzna — to ziemia ojców. Granice jej tam sięgają, gdzie sięga mowa polska, gdzie się kończą osiedla ludu polskiego. A więc Podkarpacie, Śląsk Cieszyński, Śląsk Górny, Poznańskie, Pomorze, Warmja, Mazury Pruskie i hen na wschód poza Niemen i Bug.

Ojczyzna — to skarbnica **pracy, krwi i ducha.**

Praca. Niezliczone pokolenia ojców, dziadów i pradziadów od zamierzchłej przeszłości aż do dni naszych pracowały:

1) Trzebienie puszczy leśnych; 2) uprawa roli: doprowadzenie gruntów dzikich do zdatności pod uprawę; 3) budowa wsi i miast; 4) drogi lądowe i wodne — handel; 5) budowa kościo-

łów i szkół; 6) rzemiosła; 7) wydobywanie bogactw ziemi; 8) fabryki i przemysł; 9) organizowanie państwa, administracji, armji, poczty, telegrafów i t. d.; 10) organizowanie życia społecznego: kooperatywy, towarzystwa, związki, banki i t. d.

Pracę dawały **wszystkie** warstwy narodu, **wszystkie stany**. Lud dawał jej najwięcej. Rezultatami pracy chełpić się możemy wszyscy, lecz najbardziej — synowie ludu.

Rezultaty pracy stanowią bogactwo Ojczyzny i są źródłem dobrobytu obywateli.

Krew. W obronie Ojczyzny wszystkie pokolenia aż do dni ostatnich przelewały krew i niosły życie w ofierze.

Wojny z Niemcami: Mieczysław I, Bolesławowie, Krzyżacy, Łokietek, Grunwald.

Wojny ze Wschodem i Szwedami: Tatarzy w wieku XIII, Warneńczyk, Olbracht, wojny moskiewskie za Zygmunta i Batorego, wojny szwedzkie, wojny kozackie, Sobieski.

Powstania: Kościuszko, rok 1812, rok 1831, rok 1863, rok 1914, chwila obecna.

W zaraniu naszych dziejów w wojnach z Niemcami oraz w ostatnim stuleciu — w epoce powstań — przelewa krew **cały naród**, wszystkie jego warstwy i stany: chłop, szlachcic, ostatnio i robotnik. W epoce środkowej — w wojnach ze Wschodem i Szwedami walczy głównie t. zw.

stan rycerski—szlachta, której niesłusznie wyłącznie przypisywano tradycję krwi, bohaterstwa. Tradycję krwi posiadamy wszyscy. Wszyscy jesteśmy nią dumni. W nas wszystkich płynie krew ojców, krew tych samych obrońców ziemi, którzy przelewali ją na polach bitew. I dziś ją przelewamy w obronie Ojczyzny, jej dobrobytu i wolności.

Skarbnica ducha. Czujemy się wszyscy Polakami, dziećmi jednej Matki Ojczyzny, nietylko dlatego, że, dziedzicząc po przodkach rezultaty pracy rąk i tradycję krwi, dziś tę pracę i krew sami niesiemy, lecz i dlatego, że jesteśmy spadkobiercami **mowy polskiej, wiary, nauki, literatury i sztuki, t. j. pracy ducha.** Dziedzictwo ducha swą cudowną siłą spaja nas wszystkich w jeden naród.

Mowa polska czyni nas wobec obcych braćmi.

Wiara daje nam podkład moralności.

Nauka daje wiedzę o przeszłości, o całej ziemi ojczystej; nauka daje środki do skutecznej pracy rąk i ducha w dążeniu ku dobrobytowi i szczęściu ojczyzny.

Literatura i sztuka jest mową, sumieniem, sercem, duszą i wyrazem piękna nietylko jednostki, lecz całego Narodu. Dziełami Mickiewicza, Słowackiego, Sienkiewicza, Wita Stwosza, Matejki, Grottgera, Szopena oddycha i żyje cały Naród i żyć niemi będzie przez wszystkie wieki.

Obywatelami i obywatelkami Ojczyzny są jej wszyscy mieszkańcy: 1) **Korzystają oni z praw,**

które dają możność skutecznej pracy dla wspólnego dobra i które ubezpieczają wolność i równość wszystkich wobec prawa; oraz 2) **pełnią obowiązki** wobec Ojczyzny: obowiązek karności, obowiązek pracy, podatku krwi, podatku mienia (podatki, pożyczka państwowa).

W Ojczyźnie wolnej i niepodległej z rezultatów pracy społeczeństwa korzystają wszyscy obywatele. Organizację państwa i rządu tworzą obywatele podług **własnej** woli, dla **własnego** dobra i **własnych** celów.

W Ojczyźnie przez wroga podbitej z pracy korzysta w pierwszym rzędzie wróg. Rząd jest narzucony lub zgoła obcy, który sprawuje swą władzę wbrew woli społeczeństwa miejscowego, dla **obcego** dobra i **obcych** celów, a dla pognębienia i pohańbienia społeczeństwa podbitego.

Oddać życie za niepodległość Ojczyzny jest świętym obowiązkiem każdego obywatela.

3. Jak wielki i bogaty jest nasz kraj?

1. Polska przed rozbiorami liczyła 756,000 km. kw. Pokazać granice na mapie.

Odra na zachodzie, Dniepr na wschodzie, Bałtyk na północy, Boh do Dniepru poniżej Kijowa i góry Karpackie na południu. Polaków obecnie jest 26,000,000. Polska ma wielki ob-

szar ziemi i dużo na niej mieszka Polaków. Obszary te zamieszkali od b. dawnych czasów nasi bracia — Polacy. Polska—Ojczyzna nasza — jest wielka. Porównać z innymi krajami: z Polski można wykroić 7 Grecyj, ośmnaście Szwajcaryj, a 20 Danij. Na ziemiach naszej Ojczyzny można pomieścić: Rumunję, Portugalję, Holandję, Serbję i Włochy razem wzięte. Niektórym Polakom może i dziś się zdaje, że Polska to jakiś mały kraik. Nie! Polska nasza jest duża.

II. Polska jest nie tylko wielka, ale i bogata. Mamy wszystko u siebie, nie potrzebujemy prosić innych narodów, żeby nam co sprzedały,—owszem, możemy sami to, co nam zbywa, sprzedać za pieniądze i handlem wzbogacać nasz kraj.

a) **Ziemia.** Jakież to bogactwa mamy w Polsce? Przedewszystkiem w znacznej części naszej Ojczyzny mamy urodzajną ziemię, która nas wszystkich zbożem swem karmi; na naszych ziemiach rodzi się: pszenica, żyto, jęczmień, owies, ziemniaki, buraki cukrowe, z których mamy cukier. Nie wszędzie tak jest: są kraje, gdzie rodzi się tylko jęczmień, owies i kartofle.

b) **Przemysł.** Przejeżdżając kolejami — nieraz widzieliśmy wysokie kominy dymiące, a przy nich dużo budynków. To fabryki — w nich pracują tysiące robotników. Cóż oni tam robią? Przerabiają to, co ziemia nasza ojczysta wydała,

a więc: z buraków robią cukier; z cykorji, która także na naszej ziemi rośnie, wyrabiają masę czarną, do kawy używaną; ze lnu i wełny wyrabiają płótna i sukna na bieliznę i ubranie dla nas. Len i wełnę mamy swoją — nie potrzebujemy od nikogo kupować. Dalej w tych fabrykach robią pługi, brony, maszyny rolnicze, młockarnie, siewniki, szyny kolejowe i wiele innych rzeczy z żelaza, koniecznie nam potrzebnych. Możemy to robić — bo rudę żelazną mamy swoją własną, ukrytą w naszej ziemi. Piece fabryczne potrzebują bardzo dużo opału. Polska jest bogata w lasy i bory. Drzewa z lasów i borów szkoda jednak do fabryk, bo one wkrótce ogołociłyby całą Polskę z lasów, które są nam potrzebne na budowle gospodarskie, wyrób mebli, desek; lasy upiększają bardzo nasz kraj, oczyszczają powietrze, przez co jesteśmy zdrowi i silni do pracy na ojczyściej ziemi. Jednakże fabryki pracować muszą. Mamy na to sposób. Ziemia nasza ma wielkie pokłady węgla kamiennego i torfu, którymi zasila fabryki, miasta i wsie nawet.

c) **Inne bogactwa:** ropa naftowa (wytwory z nafty), sól, miedź, cynk, ołów, srebro. Pożytek dla kraju. Mamy kredę, wapno, marmur, glinę. Pożytek ich dla kraju. To wszystko daje nam nasza ziemia ojczyista.

d) **Hodowla.** Skóra na buty, siodła, pasy fabryczne, uprząż dla rolnika. Mięsa także nie po-

trzebujemy od nikogo. Mamy to wszystko własne. Hodujemy wieprze, krowy, konie, woły, owce i t. d. Mamy wszystkiego pod dostatkiem.

Komunikacja. Oprócz bogactw wymienionych wyżej mamy jeszcze i inne. Spławne rzeki, brzegi morza Bałtyckiego, koleje żelazne i szosy. Wykazać, że środki komunikacji są również bogactwem kraju.

III. Zakończenie. Ojczyzna nasza jest wielka, jest nas dużo, mamy wielkie bogactwa. Po stu pięćdziesięciu latach niewoli staliśmy się znów narodem wolnym. Teraz mamy strasznego wroga, który na naszą Ojczyznę, na naszą wolność, na bogactwa naszej ziemi czyha, chce nas podbić i korzystać z naszej pracy i skarbów ziemi ojczystej. Wroga musimy odeprzeć — zagrożoną Ojczyznę obronić: nie chcemy być niewolnikami. Po wojnie i odparciu wroga weźmiemy się wszyscy do pracy. Polska dla każdego z nas Polaków stanie się wymarzonym rajem: będziemy w niej wolni, bogaci i szczęśliwi.

4. Ilu nas jest?

I. Po czym można poznać siłę i potęgę państwa?

1) Jeżeli mamy dwa gospodarstwa rolne o jednakowej mniej więcej glebie, to to będzie więcej warte, które jest większe; porównać dwa sklepy, dwie fabryki.

2) Państwo nasze możemy uważać za bardzo duże gospodarstwo. Przypomnieć z poprzedniej pogadanki: „Jak wielki i bogaty jest nasz kraj?“, o rozległości, obszarze i granicach Państwa Polskiego. (Polska w granicach przedrozbiorowych liczy 756,000 km. kw., Niemcy 540,000 km. kw., Francja 536,000 km. kw., Anglja w Europie 314,000 km. kw., Włochy 286,000 km. kw., Rumunja 139,000 km. kw. i t. d.). Wiele jest jeszcze mniejszych państweczek, o których dużo słyszymy. Polska to jedno z największych państw Europy.

3) Gospodarstwo rolne nawet duże, z żyzną i bogatą ziemią, jeżeli ma niewystarczającą ilość ludzi do wykonywania pracy, będzie słabe i mało warte.

4) W państwie ludzie muszą nie tylko pracować, ale i bronić swej ziemi, żeby nie wydarli jej wrogowie i nie skazali nas na nędzę i poniewierkę.

5) Wrogowie nasi — bolszewicy — zebrali w ostatnich czasach więcej ludzi i z siłą większą, niż dotychczas, uderzyli na nas. Aby bronić się, państwo zarządziło pobór, wezwało ochotników. Jakie pytanie nasuwa się, kiedy pomyślimy, czy Polska jest silną i potężną?

II. Ilu nas jest.

1) Jeżeli jest mapa, pokazać ziemie pol-

skie i powiedzieć, iż mieszka nas na tym obszarze przeszło 26.000.000. Gdy stanie pod bronią $\frac{1}{10}$ ludzi, będziemy mieli 2.600.000 żołnierzy. Taka siła rozbije bolszewików, bo jeden nasz żołnierz starczy za 5 bolszewickich. Gdyby bolszewicy mieli 10.000.000 wojska, to i tak ich pobijemy, a tyle oni nie mają. My $2\frac{1}{2}$ miliona mieć będziemy.

2) Porównać z liczbą innych ludów w Europie. („Potęga Polski“ Janowskiego). Turków jest w Europie 1.600.000, Norwegów 2.400.000, Greków 4.200.000, Szwedów 5.500.000, Holendrów 6.000.000, Belgów 7.500.000, Hiszpanów 19.600.000. Na rozległym obszarze żyznej, pięknej i bogatej ziemi Polskiej mieszka nas dużo, bo przeszło 26.000.000.

III. Siła państwa wzmacnia się przez uświadczenie, miłość kraju, wytrwałą pracę, waleczność, ofiarność i poświęcenie.

1) Belgowie stanowią mniej niż $\frac{1}{3}$ tej liczby (7.500.000), a słyszeliśmy o nich tak dużo. Belgijczycy nie ulękli się Niemców w roku 1914. Walczyli dzielnie i zwyciężyli, broniąc swej ojczyzny i swego dobytku do ostatniej kropli krwi. Wiemy, że prowadzą bardzo dobrze gospodarstwa, w miastach i na wsiach jest wzorowy porządek, że gęściej u nich kolei, niż u nas szos, że zwyczajnych dróg prawie niema. A dlaczego? Bo Belgja miała niepodległość, nikt jej nie prze-

szkadzał, żeby na swoim gospodarstwie w przeciągu wielu lat rządziła się tak dobrze.

My już od dwóch lat mamy niepodległość, ale dotąd niczem innym w swoim gospodarstwie nie możemy się zająć, jak tylko obroną, bo chciwi rabusie czyhają ze wszystkich stron, ażeby majątek nasz rozgabić. Musimy bronić ziemi, aby, wypędziwszy wszystkich wrogów, zabezpieczyć się od nich na długie lata i później w spokoju urządzić się tak, jak czyniły to wolne narody.

A nie trudno nam będzie, bo jest nas przeszło 26.000.000.

2) Serbja, Bułgarja są to państewka mniejsze, niż Belgja (Bułgarja liczy 5.000.000, Serbja 4,5 miljona). Mówiono o nich przed wojną i w czasie wojny dużo, bo były to państwa niepodległe, a wolność wywalczyły sobie same i zawsze potrafiły się bronić, gdy im niewola zagrażała. My w porównaniu z temi państewkami jesteśmy olbrzymią potęgą i siłą, bo jest nas przeszło 26.000.000.

3) W dawnych czasach Polska była niepodległa, bo miała walecznych rycerzy, którzy sami (nie było poboru) stawali w pełnym ekwipunku i rynsztunku do wojska, a kiedy była potrzeba, nacierali na 10 razy liczniejszego wroga i zwyciężali.

4) Wskazać, że i obecnie na wezwanie Naczelnego Wodza zgłosiło się i zgłasza się bardzo wielu ochotników. Nie braknie nikogo. Śpieszą bronić granic Polski zarówno robotnicy, rolnicy, rzemieślnicy, jak urzędnicy, nauczyciele, profesorowie, artyści, uczeni, nawet niedorośli chłopcy. A dlaczego? 26.000.000 serc płonie miłością dla Polski. Gdy więc miliony głów będą myśleć o Polsce i miliony rąk walecznie jej bronić, to zdołamy obronić się przed najazdem najgroźniejszych wrogów i zabezpieczyć Ojczyznę naszej na długie lata spokój i szczęście.

IV. Synteza.

1) Na siłę państwa składa się: a) Ziemia ze wszystkimi bogactwami i dorobkiem pracy ludzkiej. b) Ludność, która potrafi państwa w niebezpieczeństwie bronić, a w czasie spokoju tak się w niem rządzić, aby wszyscy byli szczęśliwi.

2) Nas jest 26.000.000, a więc po zwycięskiej wojnie, gdy tyle głów będzie myślało o szczęściu Polski, a 52.000.000 rąk będzie dla niej pracowało, to powstanie taka potęga Polski, iż nie będziemy tak nieszczęśliwymi i tak biednymi, jak byliśmy dotąd i jakimi jeszcze obecnie jesteśmy.

3) Nie damy się bolszewikom; jest nas dużo i wszyscy będziemy bronić Ojczyzny do ostatniej kropli krwi.

5. Kto w Polsce rządzi?

1. Wrogowie Narodu Polskiego nierozumnym ludziom nieraz mówią, że w Polsce rządzi panowie. Czy to jest prawda?

1) Kto rządzi we wsi? Sołtys, wybrany przez wszystkich mieszkańców wsi.

2) Kto rządzi w gminie? Wójt, wybrany przez całą gminę. Wyjaśnić, co to jest gmina. Mieszkańcami wsi i gmin są przeważnie włościanie — chłopci.

3) Kto sprawuje rządy nad gminami? Sejmik powiatowy pod kierunkiem starosty rządowego. Członkami sejmiku są wybrańcy gmin po 2-ch od każdej. Mieszkańcy gmin, przeważnie włościanie, wybierają takich ludzi, którym wierzą i są pewni, że dobrze gospodarzyć w powiecie będą. W gminach chłopów jest więcej, w sejmikach prawie sami chłopci.

4) O czym radzi sejmik? O budowie szkół, dróg, szos, domów ludowych, uchwała podatki powiatowe, radzi o podniesieniu gospodarstw rolnych, hodowli i t. d.

5) Gospodarka w miastach. Burmistrz, ławnicy i radni wybierani są przez wszystkich mieszkańców miasta. W miastach robotników i biedniejszego ludu jest więcej — wybierani są przeważnie

tacy ludzie, którzy na zaufanie ogółu, zastępują.

Wniosek. We wsi, gminie, mieście i powiecie nie rządzą panowie, tylko tacy ludzie, którym cała gromada ufa i jest pewna, że dobrze rządzić będą.

II. Władza najwyższa w Polsce — Sejm Ustawodawczy.

Wieś, gmina, powiat, miasto nie jest całą Polską, lecz częścią. Trzeba, żeby ktoś rządził całą Polską i miał pieczę nad wszystkimi wsiami, gminami, powiatami, miastami Polski. Taką władzę mamy — Sejm, Naczelnik Państwa i Ministrowie.

1) Kto uchwała prawa dla całego Narodu Polskiego? Sejm.

2) Co to jest Sejm i jak powstał?

Wypędzenie okupantów z Polski. Wyjście obecnego Naczelnika Państwa, Józefa Piłsudskiego, z niewoli niemieckiej (trzymany był w więzieniu). Przyjazd do Warszawy. Zrzeczenie się władzy przez Radę Regencyjną i oddanie jej w ręce obecnego Naczelnika Państwa, Józefa Piłsudskiego. Józef Piłsudski władzę nad Polską przyjmuje. Samowładnie rządzić nie chce. Wydaje sprawiedliwe prawa, powołujące cały naród polski do wyboru posłów na Sejm. Kto miał prawo wybierania do Sejmu? Każdy obywatel, kobieta czy mężczyzna, mający 21 lat życia.

Wynik wyborów:

Włościan	141
Robotników	45
Księży	32
Prawników	28
Nauczycieli	36
Ziemiian	22
Literatów i dziennikarzy	21
Urzędników	17
Kupców i prze- mysłowców	14
Inżynierów	10
Lekarzy	8
In. zawodów	21

Z tego zestawienia widać, że posłami do Sejmu są przedstawiciele wszystkich warstw Polski, i to w takim stosunku mniej więcej, jak się składa cały naród: włościan w Polsce jest najwięcej, przeto i posłów do Sejmu najwięcej, robotników jest mniej — posłów jest mniej i t. d.

Po zebraniu się posłów Naczelnik Państwa złożył władzę zwierzchnią nad Polską Sejmowi, jako przedstawicielowi całego Narodu. Sejm jednomyślnie wybrał nadal Józefa Piłsudskiego Naczelnikiem Państwa i Głównym Wodzem Armji.

Naczelnik Państwa jest jakby sołtysem całej Polski, wybranym przez cały naród.

Działalność Sejmu: Wybór Naczelnika Państwa, uchwalenie praw dla całego narodu: prawa o powszechnem nauczaniu, powołaniu rekruta do walki z wrogiem, reforma rolna, budowa kolei, szos, tworzenie instytucyj bezpieczeństwa wewnętrznego, policji i t. d.

To, co Sejm uchwali, najwyżsi urzędnicy Państwa, Ministrowie, którzy od Sejmu i Naczelnika Państwa są zależni, muszą wprowadzić w życie w całym Państwie. Jeśli uchwały źle wypełniają, to Sejm ma prawo zażądać zmiany Ministrów i powołania takich ludzi, którzy wolę Sejmu, t. j. całego Narodu, sumiennie wypełniają.

Zakończenie: Sejm — to najwyższa władza Narodu, przez cały Naród wybrana. Co Sejm uchwali — uchwalił cały Naród. Naczelnik Państwa i Wódz Naczelny jest wybranym całym Narodem.

Teraz powiedzcie: czy prawdą jest, że Polską rządzą panowie?

Nie! Cały Naród, a więc my wszyscy, przez swych posłów do Sejmu.

Zestawić z rządami bolszewickimi.

6. Jak rządzą bolszewicy.

I. Rosja carska i Rosja bolszewicka. Analogia w metodach rządzenia.

1) *Rządy carskie.*

a) Samowładztwo cara;

b) despotyzm i samowola urzędników carskich, sfery rządzącej;

c) ucisk i wyzysk włościan, robotników w Rosji;

d) wynaradawianie ludów podbitych; ucisk narodowy; prześladowanie religijne, sianie nie-

zgody między wsią a dworem, odgradzanie ludu od inteligencji, rabunkowa gospodarka (ściągnięcie olbrzymich podatków i obracanie ich na cele szkodliwe dla narodu podbitego): jak najwięcej wziąć — jak najmniej dać;

e) punkt *d* zilustrować obficie przykładami i faktami ze stosunków w Polsce podczas rządów carskich;

f) życie Naczelnika Państwa, jako obraz walki świadomej części narodu z niewolą rosyjską.

2) *Rządy bolszewickie.*

a) Zamiast samodzielnego cara rządzą wszechwładnie Lenin i Trocki;

b) „czynowników“ zastąpili komisarze, którzy jeszcze gorzej gnębią naród, niż dawni „czynownicy“;

c) prześladowanie i gnębienie narodów podbitych (Kaukaz, Ukraina) są jeszcze gorsze, niż za rządów carskich;

d) dawną „ochronę“ zastąpiła „czrezwyczajka“, która męczy w straszliwy sposób, bez sądu wiesz, rozstrzeliwa;

e) takie rządy chcą bolszewicy zaprowadzić i u nas i dlatego prowadzą z nami wojnę;

f) czy zmieniło się cokolwiek w Rosji na lepsze? Rządy Lenina i Trockiego są stokrotnie gorsze od rządów carskich; ciężko nam było pod

rządami carskimi, a co by się z nami stało, gdyby nas zagarnęli bolszewicy?

II. Dyktatura proletariatu, a sejm demokratyczny.

1) *Na czym polega w Rosji dyktatura proletariatu?*

a) Rządzi nie cały naród, ale tylko ci, którzy są bolszewikami, — reszta narodu, która ma inne poglądy, do rządu państwem nie jest dopuszczona i nie korzysta z tych praw, jakie mają komuniści;

b) rządy partji komunistycznej są w rzeczywistości rządami Lenina, Trockiego i komisarzy; nikt się nie może im przeciwiać, bo za to grozi śmierć;

c) taki sposób rządzenia chcą bolszewicy zaprowadzić i u nas.

2) *Nasz Sejm demokratyczny.*

a) Rządzi Państwem Naczelnik Państwa i Ministrowie.

b) Kto ich do tego powołał? — Sejm polski.

c) Kto jest w sejmie? — Posłowie, wybrani nie przez jedną partję, ale przez cały naród.

d) Sejm, wybrany przez cały naród, nie ukrzywdzi ani robotnika, ani rolnika, ani mieszczanina; biedni i bogaci mają swoich posłów w sejmie; prawa wydawane są takie, aby wszystkim było dobrze, a nie tylko ludziom należącym

do jednej partji, jak jest w Rosji. Rząd polski rządzi tak, jak sejm postanowi, a Lenin i Trocki wraz z komunistami robią, co im się podoba, nie pytając o to całego narodu.

e) Co lepsze: rząd jednej partji, czy całego narodu? (Jeżeli jest rząd jednej partji, grozi to ciągłymi walkami bratobójczymi).

III. Skutki rządów bolszewickich.

1) *Nędza gospodarcza.*

a) Leniwy chłop rosyjski rozpróżniaczył się jeszcze bardziej, uprawia tylko tyle ziemi, ile potrzeba na jego użytek, o resztę narodu nie dba.

b) Jeżeli jaki lepszy gospodarz zbierze więcej zboża, to mu bolszewicy zabierają bez wynagrodzenia.

c) W miastach wskutek tego panuje straszny głód, a stąd powstają choroby zakaźne, które marnują ludzi tysiącami.

d) Robotnik bez pracy, bo fabryki, nie mając surowców, stoją. Brak wszelkich materiałów: ludzie obdarci, głodni i bosi.

e) Koleje zupełnie zniszczone; stoją w polu po kilka dni: parowóz się zepsuł, a drugiego niema na zmianę. W miastach podczas zimy ludzie marzną, bo choć drzewa i węgla jest w Rosji dużo, niema czem przywieźć.

f) Taka jest gospodarka bolszewicka. Nas wojna niszczyła przez pięć lat, Moskale przy od-

wrocie palli, okupanci rabowali; a jednak — prowadząc wojnę — uruchomiliśmy wiele fabryk, robotnicy mają zajęcie, choć jest trochę biedy, ale głodu i nędzy niema. Jak był wyekwipowany na front nasz żołnierz, a jak bolszewicki? Co opowiada ludność, którą wojska nasze uwolniły od „krasnej armji“, od rządów bolszewickich?

2) *Zdziczenie moralne.*

- a) nieposzanowanie cudzej własności;
- b) gwałty i mordy;
- c) panowanie zapomocą terroru, rządy „czrezwyczajki“ (zobrazować kilkoma przykładami).

IV. Czego broni Polska, walcząc z bolszewikami?

1) *Doprowadzić do wyciągnięcia wniosków przez słuchaczy z tego, co było dotąd powiedziane.*

2) *Dopóki musimy walczyć? Póki wróg nas nie zapewni, że:*

- a) nie będzie dążył do zaprowadzenia u nas swych porządków i rządów;
- b) nie będzie naruszał naszych granic;
- c) odda nam to, co jest nasze.

7. Dlaczego służę w wojsku polskim?

(Opowiadanie ochotnika).

1. *Polacy w armjach obcych.* 1) Przed 6 laty (w początkach sierpnia 1914 r.) poruszenie we wsi było ogromne: mężczyźni chodzili zakłopotani,

kobiety ocierały fartuchami zaczerwienione od płaczu oczy. Co się stało? Mobilizacja, dawni żołnierze mają iść do wojska. POCO? Wojna! Z kim? Z Niemcami, Austrią. Tam też są Polacy, brat brata będzie mordował... (Przystosować dla Wielkopolski i Małopolski).

2) Dlaczego się tak stało? (Odpowiedzi niech dadzą żołnierze).

3) Jak się czuli Polacy w obcych armjach? Walka w obcej sprawie, troska o swoich, pozostawionych w domu, złe obchodzenie się z Polakami w zaborczych wojskach. Czy chętnie Polak walczył?

II. *Wojsko Polskie*. Ale było wojsko, gdzie Polacy szli chętnie i bili się jak lwy. Legjony polskie i ich wódz.

1) O co walczyły Legjony?

2) Jaki cel miała P. O. W.? (Gotowość bojowa narodu).

3) Rozbrojenie okupantów, listopad 1918 r. Polska wolna.

III. *Obrona Państwa*. 1) Zaborczość sąsiadów: a) Obrona Śląska Cieszyńskiego. b) Obrona Lwowa. c) Obrona granic wschodnich. d) Obrona granic zachodnich.

2) Zwycięskie walki wojsk naszych z Czechami, Ukraińcami i Niemcami.

3) Pozostała jednak wojna z wrogiem odwiecznym Rosją. Dotychczas wojska nasze wal-

czyły z wielkiem powodzeniem: Wilno, Mińsk, Kijów. Wróg jest bardzo liczny, pod przymusem zebrał wielkie masy wojska i postanowił zadać Polsce cios śmiertelny.

IV. *Co nam grozi od wschodu:* 1) Zalew bolszewicki, zniszczenie kraju, pohańbienie całego narodu, znów niewola, pobór do „krasnej gwardji“, zmuszanie do walk z innymi narodami.

2) Czy możemy spokojnie i beczynn timer siedzieć w domu, gdy nasi bracia uginają się pod przemocą bolszewicką i walczą resztkami sił? Plakaty „Na pomoc!“

3) Gdy dom się pali, cała rodzina — dorośli i dzieci śpieszą na ratunek. Gdy Ojczyzna, ziemia nasza i ojców naszych, w niebezpieczeństwie, cały naród winien stanąć do obrony, do walki.

V. *Tak czynili nasi praojcowie.* 1) Pospolite ruszenia, wici.

2) Insurekcja Kościuszkowska.

3) 1830, 1863.

5) 1914, ochotnicy 1918.

Poprzestać na wymienieniu z krótkim oświeceniem.

VI. Jestem Polakiem, kocham Ojczyznę, dla Polski pracowali i ginęli w jej obronie moi praojcowie od najdawniejszych czasów do chwili obecnej. Czy ja mogę być inny? Mam spokojnie czekać, aż zginą moi walczący bracia, a wróg zaleje Polskę i zacznie tu swoje krwawe

rządy? Chcę być godnym moich przodków, chcę bronić ojczyzny i dlatego wstąpiłem do wojska.

8. Nasz Wódz i Naczelnik Państwa.

I. Sejm Rzeczypospolitej Polskiej na jednym z pierwszych swoich posiedzeń dn. 11 lutego 1919 r. jednogłośnie oddał najwyższą władzę i godność Naczelnika Państwa i Najwyższego Wodza — Józefowi Piłsudskiemu.

Co to za człowiek, jakie jego zasługi, jakie czyny, że przedstawiciele narodu całego jemu oddają tę najwyższą władzę w Państwie, równą królewskiej, którą dawniej, po ostatnim królu, tacy ludzie piastowali, jak T. Kościuszko, Romuald Traugutt?

II. Przewodnią myślą całego życia J. Piłsudskiego była Polska. Dla niej życie swe całe poświęcił i dotąd poświęca. Od najwcześniejszych swych lat po dzień dzisiejszy w przemyśla i czynami rozwiązuje to zagadnienie najważniejsze w latach stowudziesto-kilkuletniej niewoli: jak odzyskać niepodległość, a drugi już rok naszej wolności organizuje obronę niepodległej Ojczyzny i kieruje wszystkie nasze wysiłki, by Polsce zapewnić siłę i szczęście. Ogrom jego trudów i pracy trudno nam dziś sprawiedliwie ocenić.

Jednak trudy i czyny J. Piłsudskiego powinniśmy poznać, by w tak ważnej dla nas chwili dziejowej mieć żywy przykład miłości Ojczyzny, siły charakteru i nieugiętości w dążeniu do najwyższego celu i czerpać stąd najpotrzebniejszą dziś naukę, że żaden świadomy i prawy wysiłek nie idzie na marne, że każdy jest ziarnem, które prędzej czy później wejdzie i wyda plon. Takimi ziarnami były myśli i czyny tych wszystkich naszych wieszczów i bohaterów z lat długiej niewoli (Mickiewicz, Słowacki, Kościuszko, Traugutt). Jemu to dopiero i tym, którzy z nim pracowali, przypadło szczęście patrzeć na plon, jaki te ziarna, od wieku zasiane, wydały: na niepodległą Polskę.

III. Urodził się w roku 1867 na Litwie, męczzonej wtedy nieludzko przez Murawjewa. Niedawno skończyło ostatnie powstanie Narodu. Otoczenie najbliższe i kraj cały w żałobie. Matka Naczelnika Państwa (jak i inne matki-Polki) spełnia wtedy święty obowiązek i czyn przekazania testamentu nieszczęśliwych ojców i synów. W gimnazjum wileńskim pierwsze spotkanie z katami, dążącymi do zmoskwiczenia naszego pokolenia. Na uniwersytecie za udział w pracy oświatowej i społecznej wśród robotników skazany na kilkuletni pobyt na Syberji. Po raz drugi w roku 1901 za taką samą pracę więziony w 10 pawilonie cytadeli warszawskiej. Ideą tych

lat: uświadomienie i zorganizowanie do czynu narodowego robotnika. Po roku 1905 mógł i zaczął J. Piłsudski nie jedną klasę Narodu przygotowywać do wywalczenia niepodległości Ojczyzny. Wiedział on, że powstać musi cały naród do tej walki. Więc naród trzeba przygotować i zorganizować, by w zbliżającej się wojnie europejskiej powstał i dał znać o sobie.

IV. Przygotowanie i organizacja wojskowa. Po ostatniej katastrofie 1863 r. Naród oddał się pracy od podstaw, prowadzącej do zagojenia ran, do podniesienia dobrobytu i oświaty. Przestał myśleć o czynie zbrojnym. Teraz (po roku 1905) niestrudzoną pracą organizacyjną i odczytową J. Piłsudski, przebywając w Galicji, dokąd schronił się po ucieczce z rosyjskiego więzienia, dąży do tego, by oswoić nas z tą myślą, że tylko zbrojnym czynem możemy się wyzwolić i że do czynu tego musimy się przygotować i zorganizować. Z K. Sosnkowskim zakłada Związki Strzeleckie, wywiera duży wpływ na powstające Drużyny Strzeleckie. Młodzież, przebywająca we Lwowie i Krakowie w latach 1908 do wybuchu wojny światowej, pod ich kierunkiem kształciła się w sztuce wojskowej, by w wojnie zbliżającej się dać Narodowi jak największą ilość instruktorów i oficerów.

V. Legjony. Dnia 6 sierpnia 1914 roku J. Piłsudski, wtedy główny Komendant Siły Zbroj-

nej, mającej bez niczyjej pomocy zewnętrznej wywołać powstanie w Polsce, wysyła pierwszą kompanję kadrową z Krakowa, a po niej inne i na ich czele niebawem zajmuje Kielce. Plan Piłsudskiego: kilka tysięcy strzelców, którzy na jego wezwanie mobilizacyjne stawili się w Krakowie, miało marszem na Warszawę wyprzedzić Austryę i Niemcy, porwać cały Naród do powstania, stworzyć rząd narodowy i Europę całą postawić wobec faktu dokonanego—Polski. Plan się nie udał wskutek bierności zdeorganizowanego, nieprzygotowanego do akcji i przerażonego społeczeństwa. Korpus J. Piłsudskiego musiał wejść w łączność z wojskiem austriackim (inaczej bowiem groziła mu zagłada, rozbitcie i wcielenie strzelców w pułki i kompanje obce pod obcą nam komendą, o obce nam walczące cele), jako najpierw pułk, potem brygada, o swojej jednak organizacji, polskiej komendzie, swoich znakach i oczywiście celach: niepodległość zupełna Polski.

VI. Podwójna walka. Odtąd rozpoczynają się krwawe walki I Brygady J. Piłsudskiego: Laski, Krzywopłoty, Łowczówek, Konary; II-ej: Nadworna, Rafajłowa, Rokitna; wszystkich trzech Brygad Legjonowych na Wołyniu nad Stochodem i Styrem. Równocześnie jednak z tą straszną krwawą walką z najgroźniejszym dotąd wrogiem naszym, Moskwą, J. Piłsudski prowadził wyteżoną i niemniej od tamtej siły i energję wyczerpującą,

trudniejszą, a dla żołnierza najcięższą, jak być może, walkę z Austrią i potem Niemcami o samodzielność Legjonów, o ich polskość, o ich zadanie dziejowe — awangardy narodu, o ich i narodu cel najświętszy — zupełną samodzielność polityczną Polski. Jak z walk orężnych z Moskwą wychodziliśmy ze sławą dzielnych żołnierzy, tak z walk z Austrią i Niemcami Wódz nasz Piłsudski ratuje nasz honor. I do końca tej walki nie przestajemy ani na chwilę być żołnierzami polskimi. W końcu tej sławnej epopei żołnierza polskiego w wielkiej wojnie Europejskiej jest przysięga lipcowa w r. 1917, która, dzięki czujności i męstwu Komendanta, nie doszła do skutku. Komendant z druhem swym K. Sosnkowskim zostają uwięzieni przez Niemców i osadzeni w Magdeburgu.

VII. P. O. W. Niemcy osadzili Komendanta w więzieniu, jednak dzieło jego żyje w Polsce dalej i rozwija się dzięki wszystkim tym, co od lat szeregu pod jego kierunkiem i z nim pracują. Prócz wojny jawnej, jaką prowadzi na czele Legjonów, i tej skrytej politycznej z państwami centralnemi, kieruje wyteżoną akcją organizacyjną wśród Narodu, by stworzyć jak największą siłę i wezwać ją do czynu w momencie najodpowiedniejszym. Przewidział bowiem — jeden z nielicznych w Polsce — że wojna ta będzie długa, o zmiennych kolejach i że prędzej czy później wybije nasza godzina — rozpocznie się wojna nasza o Pol-

skę. Tym przewidywaniom i ciągłej nieustrudzonej energii Wodza zawdzięcza swe powstanie Polska Organizacja Wojskowa, której rozkwit najwyższy przypada na lata okupacji niemiecko-austriackiej, a czyn zbrojny na schyłek tych rządów u nas i wypędzenie ich z Polski.

VIII. W Polsce wolnej. Gdy w listopadzie 1918 r. Niemcy skapitulowały, gdy rewolucja w Niemczech uwolniła naszych więźniów, w chwili groźnej rozbrajania wroga w kraju, w chwili, gdy zmagaly się w Polsce, z pod jarzma obcego uwolnionej, różne prądy i kierunki wrogie sobie i sprzeczne, a gdy z zewnątrz, zwłaszcza od strony wschodu, zbliżało się niebezpieczeństwo groźne—zjawiał się w kraju Komendant. W tej ciężkiej i niebezpiecznej chwili naród instynktem odgadł, że to jedyny człowiek; który genialną myślą i twardą żołnierską ręką może pokierować Państwem, i cały skupił się koło niego. Rada Regencyjna—słaby odblask władzy naszej za Niemców—oddaje mu zaraz po przybyciu z więzienia magdeburgskiego tymczasową władzę najwyższą w państwie, a pierwszy sejm nasz sankcjonuje ten wybór i uroczyście a jednogłośnie w dniu 11 lutego 1919 r. składa w ręce J. Piłsudskiego najwyższą władzę i godność Naczelnika Państwa i Najwyższego Wodza.

Zasługi Naczelnika Państwa:

a) Likwidacja okupacji.

b) Zorganizowanie armji i zjednoczenie Legjonów, P. O. W., Korpusu Dowbór-Muśnickiego, oraz Polaków z armji zaborczych.

c) Zwołanie Sejmu.

d) Odezwy wileńska i ukraińska.

W uznaniu zasług, położonych przez niego w ciężkich chwilach dla Narodu, Rada Obrony Państwa wyraziła mu (21. 7. 1920 r.) wotum zaufania.

9. Ofiarność.

I. We wsi pożar. Pali się zagroda, wieś cała. Ratuja nietylko właściciele zagrody, lecz i sąsiedzi wioski i okolicznych wiosek.

Spali się mienie, dobytek cały; wtedy pomoc dają sąsiedzi bliżsi i dalsi, niekiedy kraj cały. Ratując—naraża na niebezpieczeństwo życie własne. Dlaczego to czyni? Bo współczuje niedoli, nieszczęściu.

Przykłady poświęceń w podobnych wypadkach.

II. Pali się nie zagroda, nie wieś, lecz kraj cały. Ojczyźnie grozi niebezpieczeństwo: wróg napada, pali i niszczy dobytek, zabija, morduje ludzi. Wszyscy śpieszą na ratunek: oddają prace, majątek, a nawet życie poświęcają.

Tak zawsze robią dobrzy synowie ziemi—dobrzy obywatele.

I tak robili dawniej. (Przykłady poświęcenia

dla Ojczyzny: Obrona Głogowa, Trębowli. Śmierć Sowińskiego. Przeczytać: śmierć Wołodyjowskiego z powieści „Pan Wołodyjowski“, Sienkiewicza).

III. I dziś zewsząd rozlega się: „Do broni!“ — „Ojczyzna w niebezpieczeństwie“. Matce-ziemi grozi nieszczęście, śmierć, nawet zagłada.

Kto jej ma bronić, jak nie jej dzieci, synowie tej ziemi, a więc my, Polacy?

Zewsząd śpieszą młodzi i starzy do broni — do wojska. Pragną poświęcić wszystko, byle Ojczyzna wolną była, by nie została spalona, zniszczona, zrabowana przez strasznego, dzikiego wroga.

IV. *Ofiara* i poświęcenie *całego narodu* — to siła, której nie zmoże żaden wróg. (Przykłady takiej wspólnej ofiary, poświęcenia narodu naszego).

10. M ę s t w o.

Porucznik Robaszkiewicz pod Kijowem miał za zadanie wysadzić tor kolejowy, aby przeciąć drogę nieprzyjacielskiemu pociągowi pancernemu. Kiedy założył i podpalił minę, zauważył, że jest otoczony przez dwie pancerki bolszewickie. Aby wykonać zadanie skutecznie, zanim zginie, staje na minie i w dodatku rzuca granaty ręczne, jakie miał przy sobie. Następuje straszny wybuch, niszczy tor kolejowy, ale jednocześnie ciało bohatera zostaje poszarpane na szczątki. Nieprzyjaciel został odparty, a wojskowi Amerykanie i Fran-

cuzi, towarzyszący naszej armji, ze czcią zbierali szczątki bohatera Polaka i fotografowali miejsce męznego czynu, wyrażając głęboki podziw i uznanie.

Ale męstwem jest nie tylko jednorazowe nadzwyczajne bohaterstwo i poświęcenie. Jest niem także codzienne wypełnianie swoich obowiązków.

Prawdziwie mężnym żołnierzem jest ten, który:

1) wypełnia każdą nawet najdrobniejszą powinność i bynajmniej jej nie lekceważy,

2) bez szemrania i ociągania się wykonywa każde polecenie swej zwierzchności,

3) lekceważy największe niebezpieczeństwo, gdy się z niem spotka oko w oko podczas wypełniania obowiązku,

4) znosi trud i mozół cierpliwie i spokojnie,

5) czuwa sam i czujność żołnierską podtrzymuje w innych kolegach,

6) jest zawsze pierwszy do ofiarności i poświęcenia,

7) nie wątpi o zwycięstwie i wiarę tę podtrzymuje wśród kolegów w najcięższych chwilach. (Na każdy punkt przytoczyć przykład).

Karliński 7 synów oddał Ojczyźnie, wszyscy polegli, został mu tylko najmłodszy, ale i tego chwycili Niemcy i pod mury przywiedli, licząc na to, że ojciec nie da mu zginąć. Zawiedli się w swej rachubie. Ze łzami w oczach zdobył się Karliński na męstwo wielkie i tego syna stracił, ale Olsztyn uratował.

Mężny żołnierz - obywatel zna jedno hasło: zwyciężyć lub umrzeć.

Męstwo każdego żołnierza—to męstwo całej armji, a zwycięża tylko mężna armja.

W jednej z bitew obecnej wojny trzeba było pchnąć z okopów gońca do dowództwa. Niebezpieczna to była rzecz, ale mężni żołnierze na nic nie zważają i chcą spełnić rozkaz. Kilku poległo, jeden dotarł do celu i wraca. Niedaleko okopu rani go kula nieprzyjacielska. Towarzysze pragną go ratować, ginie kilku, reszta się cofa. Słychać szept: Teraz toby i sam porucznik po niego nie poszedł". Porucznik ani drgnął; spokojnie oddał komendę innemu i po rannego skoczył. Obaj wrócili żywi.

Bądźmy mężni, a zwyciężymy!

II. O potrzebie wiary w zwycięstwo.

1. Nie wykonasz pracy, jeśli nie wierzysz, że się uda.

1) Spróbuj skoczyć przez rów bez przekonania, że go przeskoczysz.

2) Karczować las — ciężka praca, a jednak człowiek podejmuje ją, wierzy, że jej dokona — i patrz: gdzie był las, rośnie zboże.

3) Pomyśl o rolniku, który robi swoje, orze, siewe z wiarą i, choć go nieraz obfite żniwo zawiedzie, rok po roku to samo sumiennie spełnia.

4) A ileż to kościołów, szkół stanęło po wsiach, choć funduszków z początku nie było, lecz ludzie brali się z wiarą do dzieła — i pieniądze się znalazły.

II. Na wojnie wiara w zwycięstwo jest bardzo potrzebna. Ten żołnierz zwycięża, którego wiary w pokonanie wroga niepowodzenie żadne nie złamie. Przykłady z naszej historii:

1) Chodkiewicz pod Kirchholmem z 4 tysiącami żołnierza rozbił doszczętnie 14 tysięcy doborowego żołnierza szwedzkiego.

2) W Częstochowie garstka szlachty i zakonników obroniła klasztor przed 9 tysiącami regularnej armji szwedzkiej.

3) Pod Wiedniem Sobieski z 76.000 armją pobił 200.000 Turków Kara Mustafy.

4) Nieliczna gromadka Kościuszki pobiła 7.000 regularnej armji rosyjskiej pod Raclawicami.

5) Pułkownik Kozietulski zdobywa wąwóz Somo-Sierra. (Opowiedzieć barwnie cały przebieg szarży).

Wiara w zwycięstwo mnoży siły żołnierza, nieraz wyrównywa przewagę sił, oręża, zapasów przeciwnika.

III. Polacy, jeśli przeżyli okres porozbiorowy, to jedynie dlatego, że wierzyli, iż ostatecznie zdołają niepodległość.

1) Z tą wiarą tworzyli powstanie Kościuszki, zrywali się do walki w 1830, w 1863, tę wiarę

gorącą miał Naczelnik Państwa Józef Piłsudski, gdy tworzył pierwsze legjony, które stały się ośrodkiem i zawiązkiem armji.

2) Wiara w zwycięstwo utrzymywała Francję w najcięższych chwilach walki z Niemcami, gdy wróg podchodził już pod mury stolicy, Paryża.

Nie narzekaj, że inni stracili wiarę. Wierz mocno sam, a w innych zapalisz wiarę. Garstka była obrońców Częstochowy, a zbudzili kraj cały, bo każdy mówił sobie: „Nie jest ten wróg tak straszny, jak myśleliśmy, jeśli ten mały klasztor miał odwagę oprzeć mu się“.

Wiara nie może padać wśród przegranych, gdy odwrót jest konieczny. Trzeba wiary wytrwać. (Przytoczyć przykłady zwycięskich odwrótów: odwrót Francuzów nad Marną, Niemców z pod Warszawy w 1914 r.).

Pamiętaj, że zły przykład działa równie, jak dobry. Utrzymuj swą wiarę, bo od twojej wiary zależy wiara innych, szczególnie tych słabszych, co to słuchają tylko, co kto mówi, i tem żyją. (Przytoczyć przykłady). Nie ustępuj, wierz, choćby ci nie wiem kto mówił, że przegrasz. Ten, kto cię tak przekonywa, to twój wróg, wróg twoich rodziców, żony, dzieci, Ojczyzny i chce, byś osłabł, osłabiony przegrał.

Chcesz spełnić obowiązek — wierz w zwycięstwo.

Chcesz mieć spokojne sumienie—wierz w zwycięstwo.

Chcesz być wesołym — wierz w zwycięstwo.

Chcesz obronić bliskich i ziemię swoją, chcesz sam o sobie radzić, nie żeby ci Moskał lub Niemiec w domu gospodarował, rabował dobytek, bił i katował dzieci, zabierał rolę — wierz w zwycięstwo.

Cały kraj polski wierzy, że pobijemy wroga. Wiarę tę przedewszystkiem musi mieć żołnierz polski.

12. Wytrwałość.

I. 1) Woda żłobi nawet twardy kamień, gdy kropla po kropli pada w jedno miejsce. Czy taka w niej siła? Nie; woda żłobi kamień dlatego, że pada ciągle, że wykonywa pracę wytrwale.

2) Mała mrówka dźwiga często żdźbło kilkakrotnie większe od jej ciała, zwalcza przeszkody po niezliczone razy, dopóki nie wniesie żdźbła na wierzch mrowiska.

3) Ileż to trudu i mozołu ponosi niemowlę, gdy się uczy chodzić!

4) „Nie odrazu Kraków zbudowano“. Tylko pracowity i wytrwały, nawet sam jeden, może dokonać wiele. (Rozwinąć).

II. Od żołnierza-obywatela wymaga się:

1) Wytrwałości cielesnej. Zdobywa ją żoł-

niez przez: a) ćwiczenia służbowe; b) znoszenie trudów marszowych; c) pełnienie służby wartowniczej na ważnych placówkach i posterunkach; d) wśród krwawych i śmiertelnych bojów.

2) Wytrwałości duchowej. Daje ona niestańczącą wiarę w zwycięstwo, podtrzymuje męstwo w najcięższych chwilach, pozwala przewycięzać zmęczenie fizyczne, choroby, cierpienia z odniesionych ran, wytwarza pogodę ducha, krzepiącą innych towarzyszków broni. (Zilustrować przykładami).

Tacy wytrwali żołnierze-obywatele i w obecnej wojnie ze zdziżiałym bolszewizmem giną częstokroć bohatersko co do jednego, ale z posturunku nie cofają się. (Przeczytać albo opowiedzieć barwnie oblężenie Zbaraża z trylogji Sienkiewicza, lub jaki inny odpowiedni epizod historyczny).

III. Wytrwały żołnierz to wielka siła dla wodza.

1) Może on zawsze śmiało i pewnie liczyć na niego, że nie zawiedzie nawet w najtrudniejszej sprawie.

2) Niewytrwały—jak chorągiewka, chwieje się przy lada okazji, łatwo zawodzi i ulega, porzuca odpowiedzialne stanowisko, naraża wojsko i Ojczyznę na zgubę; nie przedstawia żadnej wartości bojowej. (Zilustrować przykładami).

IV. Wytrwały żołnierz przez zdecydowaną

postawę zachęca i podnosi innych, dodaje im sił i otuchy. (Przykład).

V. Polakom przypisują inni brak wytrwałości. Niezawsze słusznie. To pewna jednak, że, choć słyniemy z szalonej odwagi, choć zdolni jesteśmy do największych chwilowych poświęceń i bohaterstwa, jednak łatwo się zniechęcamy i dlatego wytrwałości uczyć się musimy.

VI. Nieprzyjaciel lekceważy tchórzliwego i niewytrwałego przeciwnika, cieszy się, że słomiany zapał za chwilę zgaśnie, a zwycięstwo zostanie po jego stronie. Wojnę wygrywa ten, kto jest wytrwalszy.

VII. Życie Naczelnego Wodza, jako przykład niestrudzonej wytrwałości.

13. Pośluszeństwo.

I. Gdzie tylko kilku ludzi staje do pracy, tam musi być ktoś, co pracą tą kieruje, t. j. wyznacza każdemu jej część, czas wykonania, miejsce i czuwa, by wszystko było wykonane dokładnie i we właściwym czasie. Widzimy to przy każdej pracy w polu, w fabryce, w kopalni. Nie można każdemu z wielu pracujących w jednym zespole pozostawić do woli, by zaczynał robotę, kiedy chce, wykonywał ją, gdzie, kiedy i jak chce, bo wtedy robota nie pójdzie składnie. (Przykład

o szczupaku, łabędziu i raku, wprzęgniętych do jednego wozu).

II. Ten, kto kieruje pracą, wydaje rozkazy; ci, co wykonywają pracę, rozkazy te spełniają i są mu bezwzględnie posłuszni. Im większą, trudniejszą i ważniejszą jest czynność, którą wykonać mają ludzie do tego powołani, tem większe posłuszeństwo i bezwzględniejsze podporządkowanie się kierownikom ich obowiązuje. (Rozwinać).

III. Wojsko ma wykonać wielką rzecz: obronić kraj cały, mieszkańców i ich dobytek. Cały naród ufa mu i święcie wierzy, że go od nawały wroga ochroni. Żołnierz więc musi być koniecznie posłuszny swej zwierzchności, każdy jej rozkaz bez rozmyślenia, czy on jest dobry, czy zły, wykonywać, bo tylko wtedy każda bitwa i cała wojna będzie wygrana, a żołnierz nie zawiedzie pokładanych w nim nadziei całego narodu. (Przykłady).

IV. Historja wielu wojen poucza nas, że tylko ta armja, w której panuje posłuszeństwo, karność i porządek, dokonywa cudów waleczności, bije wroga po wielekroć silniejszego i zawsze zwycięża. (Przykłady).

V. Wódz głęboko ceni posłusznych, niemędrkujących żołnierzy, ufa im zawsze i wierzy, a to dodaje mu pewności i prowadzi do zwycięstwa.

Żołnierz ze swego stanowiska widzi tylko

kawałek frontu, wie tylko, co się koło niego dzieje, nie wie i nie może wiedzieć, dlaczego potrzeba się posunąć, pobić tu nieprzyjaciela lub mu się w porę usunąć. Dowódca, który kieruje bitwą, wie to wszystko i dlatego wie, gdzie i jakie wydać rozkazy; jeżeli i żołnierz wypełni je posłusznie—wygrywa bitwę.

VI. Karność i posłuszeństwo w szeregach są niezbędnym warunkiem do zwycięstwa. (Odczytać lub opowiedzieć coś, co zilustruje założenia).

14. Honor wojskowy.

I. Każdy żołnierz, zanim wstąpił do wojska, był człowiekiem prywatnym, t. j. „cywilęm“. Wiedział wtedy także, że jest coś wart, że liczą się z nim inni, bolało go i oburzało, gdy kto o nim źle myślał lub mówił, gdy kto niesłusznie miał go za złego syna, brata, ojca, męża, sąsiada, kolegę, przyjaciela. Gniewał się wtedy i unosił, może nawet pobił kogo za to w gniewie, więc może źle robił, ale bronił swego dobrego imienia, swej godności osobistej, swego honoru. Jako „cywil“, miał wtedy honor cywilny.

II. W życiu nie tylko ktoś drugi może narażać dobre imię, honor człowieka, ale on sam, gdy jest istotnie złym człowiekiem, oszustem, rozpustnikiem, złodziejem. Trudno wtedy, by go inni uczciwi ludzie szanowali. Taki człowiek stra-

cił dobre imię, zbrudził swój honor, uczciwi ludzie, ludzie z honorem, stronią od niego, nie przypuszczają do swego towarzystwa i słusznie nim gardzą.

III. Prócz godności, honoru pojedynczego człowieka, jest także godność całego narodu, bo naród składa się z pojedynczych ludzi. My Polacy, jako naród, chcielibyśmy, aby o nas dobrze mówiono, dbamy o honor; przeto musimy być dzielni, uczciwi, sprawiedliwi i tak postępować, by każdy inny naród wiedział, że nikogo krzywdzić nie mamy zamiaru, ale też i siebie krzywdzić nie mamy, że w obronie swego honoru życie i wszystko poświęcimy.

Takie przekonanie i poczucie powinien mieć każdy Polak i cały naród. Gdyby przy was jaki Niemiec albo Moskal mówił, że Polacy to sami tchórze, że wojsko polskie jest nic nie warte, marnie się bije, co byście zrobili wtedy? Gdyby żołnierz z innego pułku niesłusznie źle się wyraził o waszym pułku lub kompanji, co byście wtedy zrobili? A gdyby miał słuszność?

IV. Żołnierz prócz honoru osobistego i narodowego musi mieć honor żołnierski, musi mieć poczucie honoru całej armji, całego wojska. Wojsko polskie — to siła zawsze gotowa do obrony dobra polskiego, do obrony honoru polskiego przeciwko wrogom.

V. Żołnierz, który ceni honor swego woj-

ska, nigdy nie zaniedba żołnierskiego obowiązku, choćby miał zdrowie, a nawet życie utracić, nie pofolguje wrogowi z bronią w rękę; ale nie krzywdzi spokojnej ludności, bo pamięta, że żołnierz polski, jako prawdziwy rycerz, zawsze najwyżej stawia uczciwość, sprawiedliwość, męstwo i honor armji rodzimej. Co mówimy o żołnierzu, który ucieka z frontu? Jak wspomina ludność cywilna ten pułk, co stał na kwaterach i nie krzywdził nikogo? Co wtedy myślą o Polakach? A gdy jest przeciwnie?

VI. Żołnierz z honorem pamięta, że przysięgał na sztandar, najwyższy swój znak, przeto nie splami go złym czynem, nie zhańbi się sam, ale także własnym przykładem i poświęceniem innych braci-żołnierzy podtrzyma i od hańby uchroni. Przykład: W kompanji wyginęli wszyscy oficerowie, żołnierze zaczynają się chwiać, cofać, jeden z podoficerów obejmuje komendę i przykładem swym zachęca do wytrwania. Posiłki nadeszły, pozycja utrzymana: honor kompanji uratowany.

VII. Generał Sowiński wolał zginąć, jako bohater, niż poddać się wrogowi w czasie obrony Woli. Zawisza Czarny wybrał raczej śmierć w nierównej walce z wrogiem, niż odwrót. (Rozwinąć).

VIII. Odczytać śmierć Ks. Józefa Ponia-towskiego według książki Askenazego.

15. Gotowość bojowa.

I. Każdy człowiek w życiu prywatnem przeważnie miewa określone zajęcia, t. j. pracuje regularnie. Ma też regularne przerwy w pracy: w nocy śpi, o jednej godzinie stale jada śniadania, obiady, kolacje, o jednej godzinie zaczyna swój odpoczynek. Wie, że tak było wczoraj, tak jest dziś, tak będzie jutro.

II. Życie żołnierza w czasie wojny jest zgoła odmienne. O żołnierzach piosnka mówi: „taki los wypadł nam, że dziś tu, jutro tam“. Żołnierz nie wie, gdzie odpocznie, gdzie zje, gdzie się prześpi, czy dziś, czy jutro, czy za chwilę nie zawołają: „naprzód do ataku!“ Czy nie zaskoczy go nieprzyjaciel. I dlatego właśnie żołnierz powinien być zawsze w gotowości bojowej, zawsze gotowym do walki, do odparcia wroga natychmiast.

III. Gotowość żołnierza polega: na odpowiednim przygotowaniu i wyćwiczeniu żołnierskiem. Musi on umieć sprawnie i szybko nałożyć na siebie rynsztunek bojowy, dokładnie znać broń i obchodzić się z nią, znać szyk marszowy, celnie strzelać, walczyć na białą broń i odbijać ciosy wroga, skakać, biec, kopać rowy strzeleckie, szukać zasłony w miarę potrzeby i posiadać dużą wytrzymałość fizyczną. Żołnierz musi pamiętać, że jedynem jego zajęciem w czasie wojny jest ciągła gotowość bojowa. Nie może przeto tęsknić

za spokojnem życiem koszarowem, biadać, że zamiast spać—bić się musi. Przeciwnie, musi być zawsze gotowym do boju; iść chętnie i innych zachęcać; dzień czy noc, słońce, żar czy mróz trzaskający, na pierwsze hasło stawać rażno w szeregu, bo to jest gotowość bojowa żołnierza. Taki żołnierz nie ulegnie, sam zwycięży.

IV. W obronie Lwowa taką gotowość bojową miały kobiety i dzieci, i dlatego pokonano wroga. Żołnierz bez gotowości bojowej—to ciura, nie przedstawia żadnej wartości, jest tylko ciężarem i kulą u nogi dla armji.

V. Armja posiadająca gotowość bojową może wykorzystać każde zwycięstwo, na wypadek przegranej umie zdobyć się nawet na największy wysiłek, by wrogowi nie pozwolić rozszerzyć chwilowego powodzenia.

VI. Armja zawsze do boju gotowa zagraża wrogowi nieustannie, nęka go, wywołuje ciągły jego niepokój, obawę i dlatego zwycięża.

16. Koleżeństwo.

1. 1) Idziesz sam; droga daleka: ciężko ci, przykro i smutno. Spotkałeś kogoś, kto idzie w tę samą stronę—masz towarzysza drogi: i pogadać możesz i pomoc znajdziesz w potrzebie. A niech idzie gromada: jakże ci lżej i weselej!

2) W każdej pracy koleżeństwo, poruszanie

się gromadą dodaje sił i zachęty. A więc z towarzyszami, czyli kolegami, droga milsza, bezpieczniejsza i wydaje się krótszą.

3) Zmęczony nieraz jesteś, głodny, niewyspany; ale gdy zobaczysz, że koledzy twoi idą na patrol, na wyprawę—i tobie wtedy chęci i sił przybywa, by z nimi iść razem. Wspólna praca, wspólne działania są łatwiejsze i korzystniejsze.

II. Tak jest nie tylko pomiędzy ludźmi.

1) Drzewa w lesie, gdy rosną gęsto, w gromadzie, rosną prosto i szybko; pojedynczo w polu, przy drodze rzadko wyrasta duże, często uschnie, zniszczone zostanie lub wyrośnie krzywe, niezgrabne, niskie.

2) Pszczoły przy pracy i obronie.

III. A wśród żołnierzy?

1) Jak się czuje żołnierz na wywiadzie nocnym, w boju na śmierć i życie, gdy przy boku swoim ma kolegę-przyjaciela, a jeszcze bardziej, gdy ma przy sobie (wokoło) wielu takich, co go nie opuszczą w nieszczęściu i życie nawet poświęcą w obronie. (Podać kilka przykładów i rozwinąć).

2) Kolegów takich, towarzyszków doli i niedoli żołnierskiej, cenimy życie całe: przyjaźń w okopie przypieczętowana nie ginie, zawsze mile jest wspominana.

Jakże wiele przykładów szlachetnego koleżeństwa i przyjaźni wśród żołnierzy dostarcza nam

wojna dzisiejsza, nie mówiąc już o dziejach naszych z przeszłości (Przykłady).

3) Opowiedzieć o przyjaźni Leszka Białego z Goworkiem.

IV. Przyjaciela-kolegę należy obronić od grożącego mu niebezpieczeństwa, uchronić od krzywdy i prześladowania, wspierać w każdej potrzebie i szlachetnej sprawie.

Jednak zważać należy, by ta nasza pomoc, okazywana koledze, nie krzywdziła innych, by odpowiedzialność za winy nie spadała na niewinnych, a gorzej jeszcze—na kraj cały. Przyjaźń prawdziwa, koleżeństwo powinny być szlachetne: jeżeli kolega źle chce zrobić, was i innych do złego namawia, wtedy nie słuchać go, wytłumaczyć i przedstawić złe następstwa tego czynu. Gdyby starania, tłumaczenia nie pomagały, wtedy, w imię przyjaźni dla wszystkich innych kolegów, honoru oddziału, pułku, dobra Ojczyzny, należy zawiadomić o tem komendanta. Naprzykład, namawia cię kolega, byś z warty, posterunku poszedł z nim na zabawę,—byś nie wykonał zlecenia władzy, bo ono jest trudne lub dla ciebie niewygodne, nieprzyjemne,—byś na swoją rękę, bez zameldowania właściwej władzy, cokolwiek rozporządził, np. ułatwił komu ucieczkę, otrzymanie kartki, listu. (Wytłumaczyć wyczerpująco, co może spowodować w każdym z danych przypadków usłuchanie kolegi).

Choć wtedy kolega twój nawet ucierpi—nie twoja wina, lecz jego własna. Tyś wypełnił obowiązek, najpierw koleżeński, a potem — obywatelski. Nie ty jesteś dla niego złym kolegą (nieprzyjacielem), lecz on sam wrogiem sobie jest.

V. Pamiętaj, że najpierwszy i najlepszy twój przyjaciel, bez którego obejść się nie możesz, który żywi ciebie i nas wszystkich żołnierzy, kolegów, dla którego i za którego walczymy, jest ten kraj—Polska.

A więc bądź dobrym jej przyjacielem, żołnierzem, synem, obywatelem, Polakiem. Interes kraju—Ojczyzny—i jego dobro miej stale na sercu i oku, gdyż, co jest dobre dla kraju, dobre jest i dla każdego Polaka, dziecka, obywatela, a więc i dla ciebie i dla twego kolegi-przyjaciela. Honor Ojczyzny jest twoim honorem, jej sława jest twoją sławą, jej szczęście twojem szczęściem.

Pamiętaj, że Ojczyzny klęska, niewola, nieszczęście, na jakie naraziłbyś ją ty lub twój kolega przez niewypełnienie obowiązku, będą klęską, niewolą, nieszczęściem i twojem i twych kolegów, i ty za to odpowiadasz przed Narodem i Bogiem.

17. Żołnierz - obywatel.

I.

1) Człowiek nie przebywa na bezludnej wyspie. (Kraj, Naród, Ojczyzna).

2) Człowiek *nie może być w odosobnieniu* od innych ludzi, potrzebuje ich pomocy, rady, towarzystwa. (Rozwinąć). Stąd *wzajemna wymiana usług i obowiązków tej wymiany*. (Wziąłem od innych, muszę innym dać).

3) *Jednostka częścią zbiorowości — obywatel*. Znam i rozumiem swoje środowisko, jestem jego częścią, muszę i chcę z nim współdziałać — *solidarność*. Jakie części, taka i całość — dobra lub zła. *Ja, część, czuję się do odpowiedzialności za zespół, całość z podobnych części złożoną. Praca dla dobra całości — obywatelskość*.

(Powołać się na materiał, przerabiany w pogadance „Kto w Polsce rządzi“).

II.

1) Całości, której jestem częścią (Ojczyznę — Polskę), grozić może *niebezpieczeństwo*. Spojony z nią tysiącem węzłów (cielesnych i duchowych), winienem pośpieszyć jej z pomocą.

Śpieszę *niebezpieczeństwo* uchylić, gotów jestem je odeprzeć, ofiarować swoje siły, zdrowie, życie: jestem — *żołnierzem*.

(Odwołać się do pogadanki: „Co to jest Ojczyzna“).

2) *Żołnierz polski* ma tradycję przeszłości. Króciutki rys historyczny: Między Wschodem a Zachodem. Polacy — rasa rycerska (dawniej głównie szlachta). *W obronie granic*. Niemcy, Krzy-

żacy (Jagiełło — Grunwald), Szwedzi, Moskwa. „Przedmurze chrześcijaństwa:“ Tatarzy, Turcy (Żółkiewski, Chodkiewicz, Sobieski—Wiedeń).

W obronie wolności i niepodległości: wszystkie warstwy, szlachta, mieszczenie, włościanie (Kościszko, Kiliński, Głowacki, legjony Dąbrowskiego, powstania). Wojna światowa. *Zmartwychwstanie Ojczyzny.* (Dzisiejsze Legjony, Piłsudski). Święty obowiązek chwili obecnej: utrwalenia bytu Polski, jej życia, mocy i rozwoju.

(Odwołać się do pogadanki „Dlaczego służę w Wojsku Polskiem“).

3) *Czego broni polski żołnierz-obywatel.* Broni: swoich najbliższych — *rodziny*; swoich współziomków — *Narodu*; swojej ziemi — *kraju rodzinnego*: jego bogactw naturalnych (węgiel, sól, nafta i t. d.) i wytwórczej pracy współobywateli (płody rolne, wyroby przemysłowe, towary); *broni kultury* rodzinnej, którą wytworzył jego Naród (dobrobytu, oświaty, nauki, sztuki, mowy, wiary, obyczaju). Przekaż krew za *ideały* swego Narodu (sprawiedliwość, umiłowanie wolności), które winny być zarazem ideałem ludzkości.

(Odwołać się do pogadank: „Dlaczego służę w Wojsku Polskiem?“ i „Jak wielki i bogaty jest nasz kraj?“).

4) *Jak walczy polski żołnierz-obywatel?* Jako częśćka całości, a więc karnie, solidarnie, ofiarnie; jak rycerz dobrej sprawy, nie napastnik, ale

obronca, a więc mężnie i wytrwale; jako syn szlachetnego narodu, a więc z honorem żołnierskim, bez nikczemnych pokus chciwości, rabunku, przywłaszczania, świecąc, obok nieustraszonej odwagi, przykładem szlachetności duszy.

(Odwoływać się do przykładów, przytoczonych w odnośnych pogadankach poprzednich, ew. podać odpowiednie przykłady nowe z obecnej wojny lub historii).

Zakończenie. Polski żołnierz-obywatel, obrońca wolności, wierny syn szlachetnej a udręczonej Ojczyzny, walczący z dobrej woli dla „sprawiedliwych przyczyn“, że dobrej sprawy broni, niezachwianie wierzy, w zwycięstwo i *osiągnie zwycięstwo.*

SPIS RZECZY.

	<i>Str.</i>
Przedmowa	3
1. Pogadanki o potrzebie i celowości ćwiczeń wojskowych.	9
2. Co to jest Ojczyzna.	13
3. Jak wielki i bogaty jest nasz kraj	16
4. Ilu nas jest.	19
5. Kto w Polsce rządzi?	24
6. Jak rządzą bolszewicy.	27
7. Dlaczego służę w wojsku polskim.	31
8. Nasz Wódz Naczelnik Państwa.	34
9. Ofiarność	40
10. Męstwo	41
11. O potrzebie wiary w zwycięstwo.	43
12. Wytrwałość.	46
13. Posłuszeństwo.	48
14. Honor wojskowy.	50
15. Gotowość bojowa.	53
16. Koleżeństwo	54
17. Żołnierz-obywatel	57

